Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem. Cena 50 groszy.

PRZEGLĄD RENT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM UBEZPIECZENIOWYM

Wydawca: Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach
Redakcja i Administracja: Mysłowice Plac Wolności 7.— Telef. 1136 — P. K. O. 307.294.

NR. 1 Mysłowice, dnia 1 września 1930 r. ROK I.

W organizacji siła! SZCZĘŚĆ BOŻE! W organizacji siła!

Szanowni Czytelnicy!

Wydawając pierwszy numer miesięcznika „Przegląd Rent“, pragniemy Wam Szanowni Czytetnicy i Sympatycy przy tej sposobności zaznaczyć nasze stanowisko i zakreślić przed Wami kierunek, w jakim nasz organ zamierza kroczyć. Pismo nasze „Przegląd Rent“ jest ściśle bezpartyjne a celem jego jest, uświadamianie rzesz ubezpieczonych, stać na straży ich praw oraz służyć dobrą radą ogółowi jakoteż każdemu poszczególnemu z osobna.

Z drugiej strony organ nasz służyć ma jako środek pomocniczy do zorganizowania ubezpieczonych a w szczególności rencistów w potężny czynnik, którego podstawa i wola winny stać się zdolnemi do stworzenia w przyszłości polskiego ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych zgodnie z postępem ducha XX. stulecia, zmusić **miarodajne czynniki** do poszanowania słusznych praw przysługujących rencistom wszelkich dykasterji.

Wykonując publicznie rzeczową krytykę postępowania instytucji ubezpieczeniowych, będziemy dążyć do usprawnienia działalności tychże oraz do usunięcia niedomagań i krzywd, spowodowanych często na skutek odmiennego i mylnego rozumowania postanowień ustawowych. —

Następnie „Przegląd Rent“ służyć będzie Związkowi Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach jako organ, umożliwiający mu walkę o naprawę krzywd, jakie wyrządzono tysięcznym — bo niezliczonym jeszcze rzeszom byłych członków niemieckich kas pensyjnych, którzy dla różnych powodów byli zmuszeni opuścić Niemcy i wyjechać do Polski lub też zagranicę a w szczególności do Francji za poszukiwaniem pracy, a którym obecnie Niemcy odmawiają świadczeń zasłaniając się różnemi do tego celu stworzonemi paragrafami swych ustaw ubezpieczeniowych. Niechaj pismo nasze stanie się łącznikiem dla tych wszystkich braci druhów i przyczyni się do zorganizowania skutecznej walki o ich słuszne prawa.

Niechaj „Przegląd Rent“ stanie się publiczną trybuną, z której rozbrzmiewać będzie potężny głos fanfary w szerz i wzdłuż het daleko zagranicę i rozbudzi do czynu śpiącą z odrętwienia i apatji **brać-druhową.** —

Podjęliśmy się trudnego zadania, mamy jednak nadzieję i przekonanie, że spełnimy go, o ile doznamy wydatnego poparcia ze strony braci druhów. — **To też każdy ubezpieczony i rencista powinien czytać i abonować „Przegląd Rent“ — Niechaj stanie się on prawdziwym przyjacielem i szczerym doradcą każdego pracownika-druha a wtenczas zapewniamy Was Szanowni Czytelnicy i Przyjaciele, że armja pokrzywdzonych i niezadowolonych zniknie a pozostałe po Was wdowy i sieroty nie będą przymierały z głodu. — W organizacji siła!**

Szczęść Boże! Redakcja.

Wypłata niem. rent brackich do Polski już od 1 paźdz. 1930 r.

Druhowie!

W wykonaniu decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13 stycznia br. Niemcy zgodziły się na podjęcie wypłaty rent brackich z dniem 1. **października br.** narazie pensjonistom zamieszkałym na dawnym terenie plebiscytowym t. j. na **Górnym Śląsku** u których powstało prawo do pensji inwalidzkiej już przed dniem **1 lipca 1922 r.** Wdowy i sieroty mają więc prawo do renty i wogóle do świadczeń wtedy, jeżeli inwalida został ustalony **przed tym terminem** i później zmarł a po nim pozostały osoby, które mają prawo do świadczeń według przepisów ustawowych względnie statutowych obowiązanego do udzielania świadczeń bractwa górniczego.

Wypłata nastąpi za czas **od 1 stycznia br. wstecz,** przyczem będą potrącane względnie zaliczane kwoty, wypłacone pensjonistom na poczet tych świadczeń w czasie od 1 stycznia 1930 r. aż do końca września 1930 r. bądź przez bractwa, bądź też z innego źródła jak np. Województwa Śląskiego.

W celu przyśpieszenia i przygotowania wypłaty koniecznem jest, by wszyscy ci druhowie jak również wdowy i sieroty po nich, którzy w czasie od 1. stycznia aż do 30. września otrzymali jakiekolwiek zasiłki lub zaliczki bądź to z kas brackich, bądź też z Województwa Śląskiego lub też jeszcze skądinąd na poczet mającej się otrzymać niemieckiej pensji brackiej, niechaj podpiszą i zadeklarują odstąpienie tych już otrzymanych zasiłków względnie zaliczek odnośnem bractwom względnie Województwu Śląskiemu z uwagi na odnośne formalności przepisów ustawowych względnie statutowych za pomocą **zaświadczeń** potwierdzonych przez właściwe magistraty lub urzędy gminne.

Potrzebnych formularzy takich **zaświadczeń** należy zażądać od Głównego Zarządu Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach G. Śl.

Na podstawie jakich formalności odbywać się będzie wypłata rent nie zostało jeszcze ustalone. O tem powiadomimy zainteresowanych ewentualnie w następnym numerze naszego pisma.

Równocześnie z podjęciem przez Niemcy wypłat rent powinne być udzielane pensjonistom ustawowe świadczenia rzeczowe jak: opieka lekarska, leki, leczenie szpitalne i t. d. również od 1 stycznia br. Ponieważ nie został jeszcze uzgodniony sposób udzielania rzeczowych świadczeń pensjonistom bractw niemieckich z poza Górnego Śląska, nie jesteśmy w stanie w tym kierunku poinformować zainteresowanych już w tym numerze. Natomiast informujemy, że

wobec powyższego wszyscy pensjoniści, którzy mieli jakiekolwiek wydatki w czasie od 1. stycznia br. z powodu, że nie udzielono im jeszcze świadczeń rzeczowych w tym czasie, mogą **zażądać zwrotu kosztów z tego tytułu**.

Zgłosić tego rodzaju żądania Głównymu Zarządowi Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach G. Śl.

Druhowie!

By ostatecznie wprowadzić w czyn postanowioną wypłatę rent z dniem 1 października br. wszystkim tym uprawnionym, którzy nie należą ani do Knapszaftu Gliwickiego ani też do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach itd., lecz rentę swą otrzymać mają naprzykład z Bochumu, z Moers i t. d. Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfali Główny Zarząd w Mysłowicach przeprowadza **rejestrację** wszystkich tych druchów — uprawnionych w celu przekazania ich rent **Reichsknapszaftowi w Berlinie do wypłaty.**

Wzywa się tedy **wszystkich tych rencistów**, by we własnym interesie zgłosili się natychmiast do Głównego Zarządu Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfali w Mysłowicach pisemnie lub osobiście załączając lub przynosząc ze sobą odnośne orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

10-cio lecie Cudu nad Wisłą.

W dniu 15 sierpnia Polska jak długa i szeroka nadzwyczaj uroczyście chociaż samorzutnie obchodziła rocznicę dziesięciolecia zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem Polski. — Dziesięć lat minęło jak pod murami Warszawy grzmiały salwy armatnie i karabinowe hordy bolszewickiej, która pijana zwycięstwem, dysząca zemstą brodziła w krwi, gotując się zadać odrodzonej Polsce cios śmiertelny. — Chmura Bolszewickich band szła, zdawało się, niewstrzymanem pędem, wśród pożarów i łun wsi polskich; parta naprzód wśród ruin kościołów, poniewieranych cmentarzysk, pohańbionych kobiet polskich, z plugawym okrzykiem zwycięstwa. — Czerwone sztandary bolszewickie sunęły naprzód a maszerujące za niemi hordy, tratowały i niszczyły wszystko co nosiło znamię krzyża lub miano polskości. —

Przeciw tej nieprzeliczonej sile. stał wyczerpany, wycięczony marszami, przygnębiony moralnie, i prawie że złamany na duchu żołnierz polski. Okrwawione stopy obwiązywał bandażami. Kurczowo ściskał karabin, czuwał w śmiertelnem znużeniu, czy nie nadciąga wróg, by ostatnim wysiłkiem pchnąć bagnet w piers swojego napastnika; wsłuchiwał się stęskniony w tajemniczy szum Wisły, nasłuchając, czy nie nadchodzi pomoc.... i czekał nadaremnie.

I stał się formalny cud — Cud nad Wisłą.

Coś potężnego szarpnęło duszę całego narodu i wstrząsnęło sumieniem wszystkich warstw społecznych. W drzemiącej piersi obudził się zwycięski duch rycerzy z pod Grunwaldu, który podniosł na duchu, zapalił do czynu i powiódł do zwycięstwa żelazne zastępy niezwyciężonych w boju polskich lwiąt.

Z pod ziemi wyrastały coraz nowe zastępy. Wszystko co żyło i mogło udźwignąć broń ruszyło na front. Szedł młody i stary, szedł silny i słabszy, szedł chłop i robotnik, szedł inteligent i szlachcic, wszyscy sobie równi, wszyscy jak prości żołnierze, by piersią swoją i karabinem odeprzeć wroga.

W obozie polskim zagrały długo i przeciągle surmy bojowe, grały swoim „na zwycięstwo" — wrogom „na zagładę".

I zadudniała ziemia pod równym krokiem żołnierza polskiego, rwiącego naprzód, do ataku. Rozwinięte sztandary załopotały nad wierną drużyną, błysnęły bagnety, wyostrzone na grobach przodków, żołnierz polski szedł z furją naprzód, jak burza, jak huragan, niszcząc i krusząc, co stanęło na drodze.

Zapał dokonał cudu! Groźna armja bolszewicka gotowa zalać całą Rzeczpospolitą przestała istnieć. Polska była wolną od wroga. Bohaterski żołnierz uratował swą ojcowiznę od zagłady, uratował resztą Europy od zguby stał się przedmurzem kultury zachodu, przed zalewem barbarzyństwa wschodniego.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi całego narodu — zwyciężyliśmy.

Obchodząc dzisięciolecie tego wiekopomnego czynu i sławnego po wsze czasy zwycięstwa, chylimy kornie czoła przed temi, którzy legli zostawić Polskę wolną czcząc tych, którzy legli na pobojowisku, by mogiłami swemi dać pokoleniom przykład, jak za wolną Polskę walczyć i umierać należy.

Polska a renty niemieckie.

W Niemczech przedwojennych a w szczególności w Nadrenji i Westfalji pracowało bardzo dużo Polaków. Polski element pracować musiał przeważnie w kopalniach węgla, hutach żelaznych i innych jeszcze gałęziach ciężkiego przemysłu niemieckiego i wykonywać tam pracę najcięższą i nieraz najwstrętniejszą dlatego właśnie, że był polski. Robotnik polski w zachodnich prowincjach Niemiec rekrutował się przeważnie z Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza oraz z przyległych powiatów Kongresówki i Małopolski a liczba jego w Nadrenji i Westfalji dochodziła przed wojną do cyfry 250,000.

Ponieważ w Nadrenji i Westfalji stosunki pod względem narodowym były znośniejsze niż naprzykład w Poznańskiem, przeto robotnicy Polacy zabierali z sobą rodziny i osiedlali się tam na stałe. Byli też tacy, którzy pracowali w tych prowincjach a rodziny ich mieszkały w Poznańskiem, Pomorzu lub na Górnym Śląsku.

Wybuchła wojna światowa. Robotnik polski oczywiście musiał na front i walczył za „Vaterland" jak walczyły „Maćki Sienkiewiczowskie" w roku 1870/1871 nawet bez konieczności przygrywania im na sposób Bismarkowski. Niejeden postradał życie, a co go za to spotkało, zobaczymy! Wielu dostało się do niewoli, skąd powrócili pod rodzinną strzechę w roku 1920 a nawet później, wielu z nich, będąc w niewoli, wstąpiło do szeregów armji polskiej.

Duży procent takich, których nie wysłano na wojnę (starcy i kaleki) albo. którzy powrócili z wojny i przebywali w Niemczech w czasie przewrotu politycznego, optował z tęsknoty za ojczyzną na rzecz Polski; dlatego wszyscy ci musieli opuścić Niemcy. Natomiast robotników-druhów pochodzących z Kongresówki i Małopolski wydalono jeszcze w czasie wojny z granic państwa niemieckiego jako obcokrajowców. Dziesiątki tysięcy tych biedaków wyjechało wprost do Francji, Belgji, Holandji i t. d. za poszukiwaniem pracy.

Prawie wszyscy wydaleni z Niemiec byli ubezpieczeni w miejscowych kasach brackich i składali tam przez dziesiątki lat haracz ubezpieczeniowy, który potrącano im przymusowo ze zarobków. Druhowie pogodzili się ostatecznie z tem stanem rzeczy w nadzieji, że przymusowo potrącony im grosz otrzymają kiedyś z powrotem w postaci renty, gdy będąc starym, nie będą mogli więcej pracować, gdy wskutek odniesionego wypadku staną się kalekami wreszcie, gdy zemrą, to pozostała wdowa i dzieci otrzymają wsparcie: tak bowiem głosiły paragrafy statutów niemieckich. Tymczasem zostali poprostu wszyscy ci przez Niemców wywłaszczeni, ponieważ Niemcy stworzyli ustawodawstwo o ubezpieczeniach społecznych, które bezpodstawnie, bezprawnie i niesłusznie pozbawia względnie usiłuje pozbawić tych biedaków nabytych praw do rent jako rzekomych obcokrajowców.

Faktem jest, że wszyscy ci uprawnieni nie otrzymują żadnej renty z Niemiec od chwili powrotu do Polski względnie wyjazdu zagranicę (Francji, Belgji, Holandji i t. d.) a co najprzykrzejsze to fakt, że poszkodowani ci dowiedzieli się o zgrozie swego położenia dopiero w Polsce, albowiem nie zostali oni uprzedzeni o tem przez żadne czynniki odpowiedzialne.

Tutaj zawinił rząd i polskie placówki w Niemczech. Czynniki te powinne były zorganizować wychodźtwo optantów polskich zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922. Trzeba było przeprowadzić we właściwym czasie dokładny spis emigrantów, ustalić ich pretensje o ile możności najdokładniej i dopiero z tym materjałem w ręku należało przystąpić do pertraktacji z rządem niemieckim.

Ustalona bowiem decyzją Rady Ligi Narodów suma stodwadzieściapięć miljonów marek papierowych niemieckich, jaką otrzymała Polska tytułem odszkodowania, na podstawie artykułu 312 Traktatu Wersalskiego jest śmiesznie małą i nie stoi w żadnym stosunku do zobowiązań finansowych Niemiec, wobec tych tysięcznych rzesz polskiego robotnika-obywatela, który czy to jako rencista mieszkał stale w terminie przełomowym na terytorjum odstąpionem Polsce (Poznań Pomorze), czy też został on wydalony z granic państwa niemieckiego po terminie przełomowym jako obcokrajowiec.

Stodwadzieściapięć miljonów marek (papierowych niemieckich) uczynią w przeliczeniu zaledwie około jednego miljona obecnych marek niemieckich, czyli około dwa miljony złotych polskich. Gdy się uwzględni fakt, że ogólna liczba byłych członków niemieckich kas pensyjnych, obywateli polskich, wynosi według naszego szacowania około **200,000**, następnie, gdy się przyjmie za podstawę kalkulacji przeciętnie miesięcznie 30 RM na członka (są tacy, którym należą się miesięczne renty w wysokości od 60—120 RM,) otrzymamy miesięcznie sumę **sześciu miljonów RM czyli przeszło dwanaście miljonów złotych polskich**. Tu musimy zaznaczyć, że suma ta przedstawia pretensje tylko z tytułu **ubezpieczeń brackich**, nie uwzględnia natomiast **ubezpieczeń społecznych** (państwowych) o których mowa jest w omawianej tu decyzji Rady Ligi Narodów a mianowicie:

B — od wypadków, C — na wypadek niezdolności do pracy i na korzyść pozostałych rodzin oraz D — ubezpieczeń urzędników prywatnych, z racji których należy finansowe zobowiązania Niemiec **również na taką sumę przyjąć, czyli razem około dwanaście miljonów RM.**

Nie wiemy, jakie kulisy miała scena, na której zapadła decyzja Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922, przyznająca Państwu Polskiemu nędzne stodwadzieściąpięć miljonów papierowych marek niemieckich, natomiast wiemy, że partnerem tej sceny był Rząd Polski i że Niemcy wycofali się z niej nietylko obronną ręką ale prawie z nienaruszoną sakwą. Wiemy też, jak Niemcy się broniły, że potrafiły przekonać i nastroić „kulisy“ w kierunku korzystnym dla siebie, natomiast wypada nam z ubolewaniem stwierdzić, że brak było po stronie polskiej odpowiednich przygotowań, zabiegów i znajomości sprawy, że brak było czynnika, który byłby w stanie zdemaskować pozorne bankructwo i fałsze niemieckie oraz przekonać „arbitrów ligowych“, że ubezpieczenia społeczne i państwowe na odstąpionych Polsce terytorjach (Poznańskie Pomorze), dla których funkcjonowania winni Niemcy na podstawie artykułu 312 Traktatu Wersalskiego przelać na Państwo Polskie część nagromadzonych rezerw, stanowią niestety cząstkę tego co Polska przyjmuje faktycznie od Niemiec. **Główną pozycję przychodu ubezpieczeń bowiem stanowili 250,000 robotników-Polaków, zajętych w wielkim przemyśle w zachodnich prowincjach niemieckich a w szczególności w Nadrenji i Westfalji.**

Oni to bowiem wzbogacili przemysł niemiecki, oni złożyli w przeciągu dziesiątek lat setki miljonów marek przedwojennych w Kasach Brackich a których wymienione instytucje użyły na gigantyczną rozbudowę i organizację ubezpieczeń społecznych, któremi Niemcy chełpią się obecnie jako najlepszemi w świecie.

Na usprawiedliwienia i narzekania Niemiec, jakoby kapitały Spółek Brackich zdewaluatowały się, nie są uzasadnione. Ciężkie kapitały, które złożyli robotnicy-Polacy w drodze potrąceń przymusowych w Kasach Brackich, zostały zużyte na cele inwestycyjne jeszcze przed wojną światową a zatem ulokowane w pełnej walucie. Jeżeli Knapszafty nie otrzymały przez przeciąg wojny światowej a następnie przez okres dewaluacji w całości składek statutowych od swych członków, to okoliczności tej należy przeciw stawić fakt, że te same Kasy nie wypłacały znów od początku wojny (poza małymi wyjątkami) następnie po wojnie aż po dzień dzisiejszy należnych członkom świadczeń a jeżeli zaś jaki uprawniony otrzymał rentę, to oczywiście w walucie zdewaluowanej. — Natomiast powstałe straty dla Kas Brackich wskutek niepłacenia uznaniówek (Anerkennungsgebühren) przez członków, którzy zostali powołani w czasie wojny światowej pod broń, jak również pożyczki wojenne, których obficie udzielały Knapszafty Państwu Niemieckiemu, nie mogą być brane pod uwagę dla usprawiedliwienia rzekomego zubożenia tych instytucji, ponieważ za takie ewentualnie powstałe straty winien Rząd Rzeszy dać pełne odszkodowanie tym Kasom.

Niemcy sprytnie się urządzili. By utrudnić byłym członkom dochodzeń swoich praw, zagarnęli cały majątek poszczególnych Knapszaftów i utworzyli zeń wspólny dla całego obszaru Państwa Niemieckiego „Reichsknappschaft“, którym zarządza Minister Pracy.

Miarodajne czynniki Polskie zbagatelizowały niestety tą życiową dla nas sprawę, dzięki czemu mamy **około 200,000 poszkodowanych obywateli polskich.** Mamy słuszne pretensje do Rządu Polskiego. Domagamy się i domagać się będziemy naprawy wyrządzonej rzeszom tym krzywdy. Przedewszystkiem powiniem Rząd dążyć do rewizji decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922, powinien się postarać, by Niemcy lojalnie wykonywały przyjęte na siebie zobowiązania. Żądamy, by Rząd uwzględnił w przyszłej, zawrzeć się mającej, umowie polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych, postulaty przedstawione Mu przez **Główny Zarząd Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach** w swym **memorjale z dnia 9 maja br. oraz w rezolucji powziętej przez Walne Zebranie w dniu 19 czerwcz br. a które to postulaty streszczamy jak następuje:**

1. Bezzwłoczne podjęcie wypłaty niemieckich rent Brackich rencistom zamieszkałym na terytorjum Polski oraz wszystkim tym rencistom posiadającym obywatelstwo Polskie, którzy z braku pracy w kraju, zmuszeni są wyjechać lub wyjechali zagranicę (nie do Niemiec) **wstecz począwszy od dnia następnego w którym została im renta wstrzymana i to bez jakichkolwiek ograniczeń.**

Wypłata rent ma być uskuteczniona w markach niemieckich bez jakichkolwiek potrąceń w tymsamym wymiarze i na tych samych warunkach na jakich wypłaca się renty uprawnionym zamieszkałym w Niemczech.

2. By Bractwo Rzeszy Niemieckiej (Reichsknappschaft) przyznało termin ulgowy do 31 grudnia 1931 r. również wszystkim tym byłym członkom niemieckich Kas Brackich, którzy nie z własnej winy utracili formalnie prawa członkowskie **przed 10 stycznia 1920 roku** celem zgłoszenia przez tychże członków swych pretensji według wyboru:

a) czy to w kierunku utrzymania sobie wyczekiwania (Anwartschaft) przez płacenie uznaniówek §§ 76 i 187 ustawy Rzeszy Brackiej z dnia 1 lipca 1926 r.

b) czy to w kierunku żądania trzyletniej odprawy przewidzianej § 96 ustawy Rzeszy Brackiej z dnia 1 lipca 1926 r.

c) żądamy, by ci dawni członkowie kasy górniczej niemieckiej, którzy nie uiścili przewidzianej w ustawie opłaty ewidencyjnej podczas okresu pomiędzy dniem 10 sierpnia 1914 a terminem wejścia w życie postanowienia § 27 decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922 mogli wejść w swe prawa nabyte względem tej kasy w dniu 10 sierpnia 1914 i bez uiszczenia zaległych opłat (uznaniówek — Anerkennungsgebühren).

3. Zwalnia się byłych członków niemieckich Kas Brackich, mających obywatelstwo Polskie od płacenia zaległych uznaniówek.

4. Druhów, byłych członków niemieckich Kas Brackich, którzy udowodnią bezrobocie, chorobę czyli jednem słowem niemożliwość płacenia bieżących uznaniówek (Anerkennungsgebühren) zwalnia się na czas trwania tego stanu od obowiązku płacenia bieżących uznaniówek.

5. By dawnym członkom kasy niemieckiej górniczej, będącym obywatelami polskimi, lecz którzy wyjechali z Niemiec wprost do Francji, Belgji i t. d. za poszukiwaniem pracy, również zostały przywrócone prawa do ustawowych świadczeń ze strony niemieckich Kas Brackich.

Z naszej strony oświadczamy gotowość współpracy z Rządem i dołożymy wszelkich starań, by ułatwić Mu spełnienie trudnego zadania, pozwalamy sobie jednak wyrazić pod Jego adresem prośbę, by tenże doceniał należycie tą naszą sprawę żywotną, by jej nie odkładał i nie chował po biurkach referentów jako może mniej sympatyczną, lecz by zabrał się z całą energją do ostatecznego rozwikłania paragrafów niemieckich i nie dopuścił do dalszego panoszenia się bezprawiu i krzywdzie, ponieważ po naszej stronie jest prawo i słuszność.

Wołamy pod adresem Rządu! Nie igrać dalej z naszą sprawą, ponieważ cierpliwość nasza dobiega końca.

Ponowne ustalenie rent niemieckich.

Zwiazek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach G.-Śl. podejmie kroki u Reichsknapszaftu, by wszystkim tym uprawnionym zamieszkałem w Polsce, których renty zostały ustalone przez niemieckie Kasy Brackie na podstawie starych stawek (a więc stawek niższych, jak obecnie według najnowszej ustawy (niemieckiej) t. j. przed 1 stycznia 1924 r. zostały ponownie obliczone renty i by wydano im z tego powodu nowe orzeczenia rentowe (Rentenbescheid).

Wzywamy tedy wszystkich tych Druhów, którzy posiadają tego rodzaju orzeczenia rentowe (Rentenbescheid), a którzy nie pobierają na nie renty polskiej (zasiłek można pobierać), by bezwłocznie nadesłali je Głównemu Zarządowi w Mysłowicach. (Do bliższego omówienia sprawy analogicznego potraktowania rencistów, pobierających renty polskie, powrócimy jeszcze w jednym z następujących numerów).

Starostwo odmawia potwierdzenia wniosku o rentę wdowią.

Zdarzył się wypadek, że jedno ze starostw odmówiło wdowie M. Ch. wymaganego potwierdzenia zapodanych przez wnioskodawczynię dat we wniosku (Antrag) do Bochumu o rentę wdowią motywując swoje postanowienie tem, że wniosek jest zredagowany w języku niemieckim oraz, że nakaz do tego rodzaju urzędowych poświadczeń mógłby być dopuszczalny jedynie w drodze dyplomatycznej. Dziwna rzecz, że województwo potwierdziło stanowisko starostwa. Ponieważ poglądy wymienionych władz są nam niezrozumiałe i zostaliśmy tem wprost zaskoczeni, zwróciliśmy się o interwencję do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, co uczynił osobiście nasz p. prezes któremu też Pan Minister przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenie władzom podwładnym.

Wyjaśniamy, że w niemieckich sprawach rentowych kwestja językowa została uregulowana postanowieniem § 35 decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1922, według którego język polski i niemiecki są obustronnie dopuszczalne.

Do Braci — Druhów we Francji.

Otrzymaliśmy list od naszego członka z Francji, którego znamienną treść pragniemy zużytkować w naszem piśmie w celu zaznajomienia ogółu braci-druhów ze stanem organizacji walki o renty niemieckie tamt. druhów mających pretensje do niemieckich Kas Brackich.

Według listu tego we Francji narazie niema organizacji, któraby zajmowała się specjalnie sprawą roszczeń tamt. braci-druhów do niemieckich Kas Brackich a organizacje, które się były powtórzyły, widząc, że nie da się nic zrobić według ich przekonania, rozwiązały się albo pogrążone w apatji, popadły w sen letargiczny.

Bracia — Druhowie! Nie tędy droga do celu!

Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że roszczenia ubezpieczeń do niemieckich Kas Brackich są nader skomplikowane a walka o nie bardzo mozolna i wymaga od czynników, chcących się zająć niemi, świadomości i gruntownej znajomości przedmiotu. Nie wystarczy samo zawiązanie organizacji, odbycie pierwszego a następnie perjodycznych zebrań, po których członkowie jego są już uszczęśliwieni i przekonani, że renta zostanie im niebawem przesłana przez bank lub pocztę do wypłaty, bo przecież mają związek. —

Gdy tak wyczekuje jeden, drugi, trzeci miesiąc i cały rok nareszcie zwycięża w nim słowiańska dusza, traci cierpliwość, traci wytrwałość i rzuca związek „bo nic nie robi" i znajduje się znowu tam, gdzie znajdował się przed rokiem, a Niemiec tymczasem tuczy się krzywdą Polskiego robotnika. —

Jest Was taka „masa" we Francji, że gdybyście zechcieli tę „Masę" uruchomić i wpoić w „nią" ideę czynu, bądźcie pewni, że da się „coś zrobić". bo słuszność i prawo po Waszej stronie. —

Co więc należy czynić? Twórzcie „kółka", twórzcie „koła", twórzcie „filje" łączcie się z nami a wspólnemi siłami wywalczymy sprawiedliwość i poszanowanie Waszych praw. Niechaj każdy Druh we Francji stanie się czytelnikiem naszego organu a będzie on zawsze poinformowany o bieżących sprawach dotyczących jego renty.

Szanowni Druhowie! Los Wasych rent spoczywa głównie w Waszych rękach.

Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach G.-Śl. czyni usilne zabiegi i starania u Rządu Polskiego w sprawie Waszej, lecz wy musicie nam dopomódz a jak to macie zrobić, powiedzieliśmy Wam.

Pamiętajcie, że w organizacji jest siła a buduje solidarność.

Zawarcie polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych.

Rząd Polski rokuje z Niemcami w sprawie zawarcia polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych. Czy i kiedy nastąpi ostatecznie sfinalizowanie (zakończenie) tejże umowy, trudno przewidzieć, gdyż Niemcy robią jeszcze trudności. Miarodajne czynniki polskie są zdania, że nie stoi nic na przeszkodzie, by odnośna umowa została jaknajprędzej w roku bieżącym zawarta, czego domagamy się z całą stanowczością. Najwyższy czas, by ostatecznie położyć okres tej niesłychanej krzywdzie. Zaznaczamy, że o ile nie doszło by do zawarcia umowy będziemy zmuszeni podjąć inną skuteczniejszą akcję, która zmusi odpowiedzialne czynniki do uznania naszych praw.

Druhowie!

Ze względu na toczące się rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia umowy o ubezpieczeniach społecznych a w której to umowie mają być uwzględnione nasze postulaty, koniecznem jest, by wszyscy ci, którzy roszczą sobie słuszne żądania z tytułu praw nabytych w niem. kasach brackich a które to pretensje określiliśmy w niniejszym numerze w artykule pod tytułem **„Polska a renty niemieckie" zgłosili natychmiast Gł. Zarządowi Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfali w Mysłowicach, który je będzie rejestrował a które równocześnie posłużą Rządowi jako materjał do rokowań.** Zwracamy uwagę, że odezwa ta nie dotyczy tych Druhów oraz po nich wdowy i sieroty, którzy otrzymują już zamiast niemieckich, renty polskie na podstawie ustawy z dnia 19 grudnia 1923 roku. (Do omówienia sprawy tej grupy rencistów przystąpimy w jednym z następnych numerów Przeglądu Rent).

Rejestracja druhów (pensjonistów), którzy zostali zmuszeni do opuszczenia Niemiec.

Niemcy wzbraniają się wypłacania rent do Polski powołując się na swoje ustawodawstwo. Ponieważ naszem zdaniem postępowanie Niemiec jest bezprawiem wobec tych wszystkich rencistów w Polsce, którzy zostali z Niemiec przymusowo wydaleni z różnych przyczyn, Związek zamierza w sprawie tej podjąć odpowiednią akcją. Dlatego wzywa się wszystkich tych druhów, by niezwłocznie zgłosili tego rodzaju wypadki Głównemu Zarządowi w Mysłowicach.

Zaległe uznaniówki (Anerkennungsgebühren).

Niemcy przed wygotowaniem i wręczaniem orzeczenia rentowego (Rentenbescheid) żądają od uprawionych w Polsce uprzedniego zapłacenia zaległych uznaniowek. Następnie po uskutecznieniu wpłaty ze strony ubiegającego się o rentę, otrzymuje tenże nieszczęśliwiec orzeczenie z dopiskiem, że na podstawie § 93 usknapszaftowej wypłatą renty nie może nastąpić, jak długo uprawniony rencista przebywa zwykle i dobrowolnie zagranicą. Oświadczamy, że postępowanie niem. kas brackich jest nietylko bezprawiem ale również i niemoralnem, a praktyka ich obliczona jest na wykorzystanie ostatniej nadającej się sposobności, by z robotnika polskiego wycisnąć ostatnie soki i wzbogacić się jego krzywdą, niepozbawiona zresztą politycznego podłoża. Iluż mamy takich Druhów, którzy zapożyczyli się pieniędzy i zapłacili zaległe uznaniówki w przekonaniu, że wypłacona im będzie renta, tymczasem spotkał ich straszny zawód; ile jest druhów, którzy nie są wstanie zapożyczyć się pieniędzy, żądanych przez Niemcy na zapłacenie zaległych uznaniówek. Cóż więc pozostaje dla tych biedaków? Musieliby ostatecznie zrezygnować ze swoich praw. Niestety mgliste i nieścisłe określenia odnośnych postanowień, w dotychczas wydanych dycezji Rady Ligi Narodów, oraz konwencji polsko-niemieckich, nie dają nam dostatecznej obrony prawnej.

Związek Obrony Górnika Nadrenji i Westfalji uznając sprawę tą za jedną z podstawowych jego akcji powziął odpowiednie kroki u Reichsknapszaftu oraz u Rządu Polskiego. Zwróciliśmy się z odpowiedniemi przedstawieniami do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zażądaliśmy interwencji i uregulowanie sprawy tej jeszcze przed zawarciem umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych oraz Druhów-członków, jesteśmy zdania, że nie należy płacić zaległych uznaniowek tak długo, aż sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przez miarodajne czynniki. Oddział Prawny Związku naszego będzie przygotowywać orzeczenia członków do takiego stanu by mogli oni odrazu otrzymać orzeczenie, gdy tylko nadejdzie rozstrzygnięcie.

(Do sprawy tej powrócimy jeszcze. Przyp. Redakcji).

Wyższy Sąd Rozjemczy
dla spraw górnośląskich bractw górniczych.

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że został utworzony Wyższy Sąd Rozjemczy w Warszawie dla rozpatrywania spraw górnośląskich bractw górniczych, który rozpocznie swe czynności prawdopodobnie już po wakacjach. Główny Zarząd przyjmuje zastępstwo członków przed wymienionym sądem.

Ważne dla ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa.

Słyszy się dziesiątki razy dziennie, jakto druhowie lepili przez długie a długie lata znaczki; nieraz ilość lepionych „obrazków" osiągnęła bardzo poważną cyfrę, bo przekroczyła nawet tysiąc, lecz, gdy „lepiacz, złamany nieszczęśliwym wypadkiem, zgłosił się po słuszną, jego zdaniem, rentę, oświadczono mu, że, ponieważ **nie lepił przez dwa lata znaczków, utracił prawa do renty.**

Możnaby to nazwać lekkomyślnością nie do darowania, gdyby nie usprawiedliwienie dla nieszczęśliwego, że przerwa w lepieniu znaczków ma zupełnie inne źródło jak: nieświadomość i nie znajomość przepisów ubezpieczeniowych oraz we wielu wypadkach, innych od niego niezależnych przeszkód.

Wobec tego zwracamy wszystkim Druhom uwagę, że chcąc, by w takich wypadkach odżyły utracone prawa, winien każdy przynajmniej 200 znaczków wlepić ponownie a mianowicie: **przynajmniej 100 znaczków przymusowo** t. z. lepione przez pracodawcę, **następna setka** może już być lepiona **dobrowolnie** to znaczy przez ubezpieczonego samego i to znaczki najniższej klasy ubezpieczeniowej.

Przedewszystkiem apelujemy do Druhów z Nadrenji i Westfalji oraz wszystkich tych, którzy lepili znaczki w Niemczech, by we własnym interesie pomyśleli o swojem ubezpieczeniu ze znaczków a w razie wątpliwości, niechaj zwrócą się po radę do Gł. Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach.

Rejestracja byłych członków niemieckich kas pensyjnych obywateli polskich przebywających zagranicą t. j. we Francji, Belgji, Holandji i t. d.

Zawiadamiamy wszystkich interesowanych, że sprawa roszczeń wszystkich tych właśnie byłych członków niemieckich kas pensyjnych, obywateli polskich, którzy znajdują się poza granicami Polski a więc we Francji, Belgji, Holandji i td. została postawiona na dzienny porządek obrad miarodajnych czynników.

Druhowie!

W celu skutecznego przeprowadzenia akcji w sprawie zaspokojenia **Waszych roszczeń**, Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach został upoważniony do przeprowadzenia **rejestracji** wszystkich tych poszkodowanych, którzy roszczą sobie słuszne pretensje z racji ich ubezpieczenia w niemieckich kasach brackich.

Podając powyższe do wiadomości, wzywamy wszystkich Druhów, by niezwłocznie zgłosili swoje adresy Głównymu Zarządowi Związku Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji w Mysłowicach G. Śl. skąd otrzymają odpowiednie deklaracje. Dla ułatwienia pracy Gł. Zarządowi, wskazanem jest, by Druhowie znajdujące się w większych skupieniach wygotowali i przesłali zbiorowe listy adresowe.

Odezwa!

Druhowie i Druhny Wdowy i Sieroty!

Zapisujcie się na członków **naszego związku** wstępujcie w **jego** szeregi, stańcie do walki wspólnie z nami o nasze i Wasze prawa! Niechaj nikogo z ubezpieczonych i rencistów nie brakuje w naszej armji.

Członkowie i członkinie! Pracujcie ofiarnie dla naszego Związku, werbujcie nowych członków, szerzcie wśród otoczenia Waszego **ideę naszą**, uświadamiajcie mniej orjętujących się o korzyściach, jakie mu daje **nasz Związek** oraz o potrzebie naszej **organizacji**, zachęcajcie Waszych znajomych i przyjaciół do czytania i prenumerowania naszego organu!

Dlaczego winien każdy ubezpieczony a wszczególności każdy rencista należeć do naszego związku? Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji walczy nie tylko o prawa byłych Nadreńczyków i Westfalczyków oraz wszystkich innych byłych członków niemieckich kas pensyjnych, lecz niemniej pragnie być orędownikiem wszystkich ubezpieczonych w Polsce a w szczególności druhów ubezpieczonych w Sp. Br. Tarnowskie Góry, Księcia Pszczyńskiego, Hohenlohego, Bractwa Rybnickiego i td.

Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji pragnie przemawiać w imieniu wszystkich ubezpieczonych względnie **rencistów polskich** lecz głos jego będzie miał tylko wtenczas znaczenie i poważanie, gdy będzie miał za sobą **większość**.

Dzięki brakowi takiej organizacji sprawa rent niemieckich przedstawiała się w Polsce zupełnie chaotycznie, rzadko kto mówił o niej a jeżeli mówił, to językiem zupełnie niezrozumiałym (oczywiście w znaczeniu prawem). Dopiero Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalj w Mysłowicach spopularyzował kwestję naszych roszczeń do niemieckich kas pensyjnych, on to tworzy platformę i toruje drogi, na których można załatwić następnie sprawy roszczeń czyli renty pojedynczych druhów, druhiń, wdów i sierót.

Jakie korzyści każdemu członkowi daje nasz Związek?

Związek Obrony Praw Górnika Nadrenji i Westfalji względnie jego dział prawny załatwia członkom wszelkie sprawy związane z rentą i to bezwzględnie fachowo. Z chwilą więc, gdy druh wpisał się na członka i uiścił opłaty członkowskie przewidziane statutem oraz dostarczył potrzebnych informacji, dział prawny prowadzi sprawę od początku aż do otrzymania pierwszej renty, następnie czuwa, by wypłata odbywała się zgodnie z przepisami. Każdy członek ma więc pewność, że jego sprawa będzie jaknajlepiej przeprowadzona, nie potrzebuje się lękać o to lub owo, mając przekonanie, że renta jego spoczywa w pewnych rękach a to wszystko za opłatą związkową stosunkowo bardzo niską, która wynosi:

Wpisowe dla członka	5,00	zł.
Wpisowe dla wdowy i sieroty	3,00	zł.
Składki miesięczne dla członka	0,50	zł.
Składki mies. dla wdowy i sieroty	0,30	zł.

(uiścić się mające kwartalnie z góry).

na obronę prawną każdy członek i członkini **kwartalnie z góry** ..... 1,00 zł.

Prenumerata miesięcznika „Przegląd Rent" **kwartalnie z góry** 1,30 zł.

Dla członków we Francji:

Wpisowe dla członka	15,00	fr.
Wpisowe dla czł. wdowy i sieroty	10,00	fr.
Składki miesięczne dla członka	2,00	fr.
Składki miesięczne dla członka wdowy i sieroty	1,00	fr.

Obronę prawną każdy członek i członkini **kwartalnie** 5,00 fr.

Prenumerata miesięcznika „Przegląd Rent" **kwartalnie** 4,00 fr.

Związek zastępuje sprawy rentowe i broni członków przed sądami we wszystkich instytucjach.

Opłaty stemplowe bezprawnie ściągane od rencistów.

Zdarzają się wypadki, że władze ściągają od rencistów opłaty stemplowe przy wystawianiu tymże dokumentów i zaświadczeń jak: poświadczenie obywatelstwa, dokumentów śmierci, dowod zamieszkania i t. d.. Informujemy, że wystawianie wszelkich dokumentów odnoszących się do rent bez względu na to, jakich rent (renty górnicze, wypadkowe, wdowie, sieroce, kolejowe, wojskowe i t. d.) są wolne od opłat stemplowych na podstawie art. 142, ustęp 17 i innych ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926. Należy zatem stanowczo się oprzeć takiemu żądaniu i oświadczyć odrazu, że dokument, którego się żąda posłużyć ma do ubiegania się o rentę. W takim razie dany funkcjonarjusz winien przedmiotowy dokument wygotować i zaopatrzyć adnotacją: „ważny dla celów rentowych". Gdyby mimo to funkcjonarjusz ten obstawał przy swojem żądaniu, należy zwrócić mu uwagę na niniejszy artykuł oraz donieść Związkowi o podobnym fakcie, byśmy mogli w takiej sprawie interwenjować.

W październiku otrzymają inwalidzi wojenni dodatek do renty.

Minister skarbu p. Matuszewski wydał rozporządzenie, na podstawie którego zostaną wypłacone inwalidom wojennym oraz pozostałym po inwalidach rodzinom wraz z rentą za miesiąc październik raty dodatku do renty.

Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 procent, otrzymają dodatek wysokości 16.27 zł., od 25—34 proc. utraty zdolności do pracy 24.49 zł., od 45—54 proc. 56.22 zł., od 55—64 proc. 67.44 zł., od 65—74 proc. 78.70 zł., od 75—84 proc. 89.95 zł., od 85—94 proc. 303.59 zł., od 95—100 proc. 584.72 zł.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych które pobierają zaopatrzenie w wysokości 90 procent renty, otrzymają dodatek w sumie 28.20 zł., pobierający zaopatrzenia w wysokości 30 procent, otrzymają dodatek 16.87 zł., pobierający wreszcie 20 proc., 11.25 zł.

Przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.

Minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem skarbu na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia zarządzenie w sprawie przedłużenia do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych, którzy do dnia 31 sierpnia br. włącznie wyczerpali lub wyczerpia zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu 13 tygodni. Powyższe zarządzenie dotyczy miasta Warszawy, województwa warszawskiego, miasta Łodzi oraz większości pow. łódzkiego, kieleckiego, miasta Kielc, Lublina, niektórych powiatów lubelskiego, miasta Białegostoku, województwa wileńskiego i miasta Wilna, nowogrodzkiego, całego terenu województwa pomorskiego, miasta Poznania, większości powiatów poznańskich, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego, oraz całego województwa śląskiego.

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że na terenie Poznańskiego, Pomorza i G. Śl. występują organizacje i osoby fizyczne, które podszywając się pod nazwę naszego Związku, przyjmują do załatwienia renty. Nadto organizacje te poddają osoby starające się o renty oględzinom lekarskim, pobierając od nich tytułem honorarjum lekarskiego 25,00 zł.

Oświadczamy, że nie upoważniliśmy nikogo do przyjmowania i załatwiania rent w naszem imieniu a pobieranie zapłaty w wysokości 25,00 zł. za badanie lekarskie jest niesłusznem, albowiem badanie lekarskie w celach rentowych winno być uskutecznione przez lekarza powiatowego albo przez lekarza zaufanego danej Instytucji Ubezpieczeniowej jednak bez jakichkolwiek opłat.

Dla orjentacji ogółu informujemy, że Związek posiada obecnie trzy filje a to w Boorownikach pow. Będzin, w Wielichowie pow. Śmigiel i w Obrzycku pow. Szamotuły. „Koło".

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Kubica — Tłoczono w Drukarni „Sztuka" Mysłowice, ul. Powstańców 7. Tel 71

Konwencja polsko-francuska.

dotyczącą ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników, zatrudnionych w górnictwie.

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy z ogłoszeniem Konwencji polsko-francuskiej, która ukaże się w kilku po sobie następujących numerach. Zwracamy jednak uwagę na postanowienie art. 39 umowy, według którego umowa obowiązywać będzie dopiero z chwilą ratyfikacji przez parlament francuski i sejm polski i to z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Następnie zaznaczamy, że przekład ten może jeszcze ulec drobnym zmianom stylistycznym przy ogłoszeniu w dzienniku Ustaw.

Redakcja

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Francuskiej, pragnąc zawrzeć nową konwencję, mającą na celu zastąpienie w zakresie ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci robotników i pracowników, zatrudnionych w górnictwie, postanowień artykułu 1 konwencji z dnia 14 października 1920 r., dotyczącej pomocy i opieki społecznej, mianowali jako swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:

Jego Ekscelencję Pana Augusta Zalejskiego, Ministra Spraw Zagranicznych.

Pana Jerzego Dreckiego, Dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Pana Bolesława Nakoniecznikoffa, Dyrektora Urzędu Emigracyjnego,

Pana Tadeusza Dalbora, Radcę Emigracyjnego przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu.

Prezydent Republiki Francuskiej:

Jego Ekscenlencję Pana Jules Alfred Laroche, Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Republiki Francuskiej w Warszawie, Komandora Legji Honorowej,

Pana Charles Picquenard, Radcę Stanu. Dyrektora w Ministerstwie Pracy, Komandora Legji Honorowej,

Pana Gustave Lange, Dyrektora Autonomicznej Kasy Emerytalnej Górników, Oficera Legji Honorowej i

Pana Pierre Pouillot, Naczelnika Wydziału dla spraw robotników cudzoziemskich w Ministertwie Pracy, Kawalera Legji Honorowej, którzy po dokonaniu wymiany swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące artykuły:

Dział I. Postanowienia ogólne.

Art. 1.

Robotnikom i pracownikom, obywatelom polskim i francuskim i pozostałym członkom ich rodzin przysługiwać będą bez żadnych ograniczeń lub zastrzeżeń narówni z obywatelami krajowymi w warunkach, przewidzianych przez niniejszą konwencję, wszystkie korzyści, ciążące tak na obu Państwach, jak i instytucjach ubezpieczeniowych oraz kasach górniczych, a przewidziane przez ustawodawstwo jednego i drugiego kraju, dotyczące ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci.

Art. 2.

W stosunku do robotników i pracowników, obywateli jednego i drugiego Państwa, którzy pracowali kolejno w obu krajach w przedsiębiorstwie, podlegającem systemowi emerytur górniczych, uwzględniane będą w warunkach, przewidzianych przez niniejszą konwencję, okresy składkowe, przebyte na obszarze jednego i drugiego kraju, jak również i okresy zastępcze przy ustalaniu praw zainteresowanych oraz praw członków ich rodzin.

Zastrzega się przytem, że czas pracy w górnictwie, przebyty w Francji, uwzględniony będzie przy stosowaniu powyższego ustępu przez Autonomiczną Kasę Emerytalną Górników tylko, o ile obejmuje on conajmniej okres 3-letni, liczący nie mniej, jak 792 dni pracy.

Zastrzega się pozatem, że czas pracy w górnictwie, przebyty w Polsce, uwzględniany będzie przy stosowaniu pierwszego ustępu niniejszego artykułu przez polskie instytucje ubezpieczeniowe tylko, o ile stanowi conajmniej trzecią część okresu wyczekiwania, wymaganego przez ustawodawstwo miarodajne dla instytucji ubezpieczeniowej, do której zainteresowani należeli.

W wypadku, gdyby pracownik na skutek niniejszych postanowień został pozbawiony swych praw do świadczeń, przewidzianych przez ustawodawstwo francuskie lub polskie, okres powyższy zostanie zmniejszony do dwóch lat.

Art. 3.

Pracownicy umysłowi (urzędnicy prywatni), obywatele francuscy, zatrudnieni w polskich przedsiębiorstwach, podlegających systemowi emerytury górniczych, będą korzystali bez żadnych organiczeń lub zastrzeżeń narówni z obywatelami krajowymi w warunkach, przewidzianych przez niniejszą Konwencję, ze wszystkich świadczeń przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r., a dotyczących ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci.

Art. 4.

Korzyści, przewidziane przez niniejszą konwencję, będą udzielane, począwszy od dnia wejścia jej w życie, robotnikom i pracownikom, których prawa powstały po dniu 24 lutego 1923 r. Będą one udzielane w tych samych warunkach wdowom i sierotom, których mąż lub ojciec zmarł po tym dniu.

Te z powyższych korzyści, które były już przewidziane przez konwencję z dnia 14 października 1920 r., będą udzielane począwszy od wymienionej powyżej daty 24 lutego 1923 r.

W drodze wyjątku i na czas przejściowy robotnikom i pracownikom, zatrudnionym w górnictwie obu krajów, którzy wypełnili przed dniem 24 lutego 1923 r. warunki co do wieku i czasu pracy, wymagane przez ustawodawstwo jednego lub drugiego kraju dla uzyskania prawa do renty starczej i którzy mieszkali w tym dniu w kraju, w którym uskutecznili wymienioną wyżej pracę, przysługiwać będą korzyści, przewidziane artykułami 5, 6 i 7 niniejszej konwencji.

Dział II. Renty starcze.

Rozdział I.

Robotnicy i pracownicy, obywatele polscy, których praca, wchodząca w rachubę przy ustalaniu renty, była uskuteczniona całkowicie w Francji.

A. Robotnicy i pracownicy, obywatele polscy, których praca, wchodząca w rachubę przy ustalaniu renty, była uskuteczniona całkowicie w przedsiębiorstwach, podlegających systemowi emerytur górniczych.

Art. 5.

Robotnicy i pracownicy, obywatele polscy, którzy byli zatrudnieni najmniej przez 15 lat w przedsiębiorstwach, podlegających systemowi emerytur górniczych, korzystają z rent, utworzonych na ich imię zarówno w Autonomicznej Kasie Emerytalnej Górników, jak i ewentualnie w Narodowej Kasie Emerytur na starość i otrzymują ponadto z Kasy Autonomicznej dodatek, przeznaczony na zabezpieczenie im renty, równej rencie, przewidzianej przez powyższe ustawodawstwo dla robotników i pracowników, obywateli francuskich, którzy przepracowali ten sam okres czasu.

Jeżeli przepracowali oni od 15 do 29 lat w powyższych przedsiębiorstwach, mają ewentualnie ponadto prawo do zasiłku państwowego, przewidzianego w 2-im ustępie artykułu 8 ustawy z dnia 25 lutego 1914 r. na tych samych warunkach, co robotnicy i pracownicy, obywatele francuscy.

Robotnicy i pracownicy, obywatele polscy, którzy przepracowali mniej niż 15 lat w powyższych przedsiębiorstwach, mają prawo narówni z robotnikami i pracownikami, obywatelami francuskimi wyłącznie do rent utworzonych na ich imię w Autonomicznej Kasie Emerytalnej Górników i ewentualnie w Narodowej Kasie Emerytur na starość.

B. Robotnicy i pracownicy, obywatele polscy, których praca, wchodząca w rachubę przy ustalaniu renty, była uskuteczniona w przedsiębiorstwach, podlegających systemowi emerytur górniczych oraz poza temi przedsiębiorstwami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

T u w y c i ą ć!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący raz w miesiącu w Mysłowicach G./Śl.

„Przegląd Rent“

na kwartał IV. 1930 r. za cenę 1.30 zł. Gazetę, którą będę odbierał przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem.

Imię i Nazwisko: ....

miejscowość: ....

poczta: ....